

SOKRATES - OJCIEC ETYKI

przedmioty: filozofia, etyka

Źródła wiedzy o Sokratesie

Ze względu na przyjęty przez Sokratesa sposób nauczania (patrz dalej), nie pozostało po nim wiele informacji. Powstała więc tzw. „kwestia sokratyczna” - kim Sokrates był i jakie miał poglądy? Badacze odpowiedzieli na te pytania korzystając z różnych źródeł, z których następujące są najważniejsze:

1. Komedia „Chmury” Arystofanesa. W tym najstarszym źródle otrzymujemy karykaturę naszego filozofa. Jest on przedstawiony jako filozof przyrody („fizyk”) głoszący dziwaczne nauki, jako niebezpieczny nowinkarz – sofista, uczący za pieniądze. Skoro jednak jest portretowany przez Arystofanesa (i innych komediopisarzy) – to wiemy, że istniał naprawdę.

Źródła wiedzy o Sokratesie

2. Pisma Platona, największego ucznia Sokratesa. Założyciel Akademii poświęca wiele miejsca swojemu mistrzowi, jest więc nieocenionym źródłem wiedzy o nim. Problemem jest to, że Platon gloryfikuje mistrza, ponadto każe Sokratesowi literackiemu wygłaszać swoje własne poglądy.

3. Pisma Ksenofonta. Autor zetknął się z Sokratesem przelotnie, korzystał też z przekazów pośrednich. Jego Sokratesowi brak wielkości i siły moralnej, która tkwi w Sokratesie opisanym przez Platona.

Źródła wiedzy o Sokratesie

4. Pisma Arystotelesa. Stagiryta jest bardziej obiektywny od Platona, jednak nie znał naszego filozofa osobiście i informacje o nim czerpie z drugiej ręki.

Dopiero żmudne zestawienie tych i innych pomniejszych źródeł pozwoliło badaczom na odtworzenie poglądów „ojca etyki”.

Elementy biografii

Sokrates urodził się w Atenach i tamże zmarł, w 399 roku przed Chr. w wieku 70 lat. Jego rodzice to Sofroniskos (zawodowo zajmujący się obróbką kamieni i rzeźbą) oraz Feinarete (położna). Sokrates powoływał się na nich, mawiając symbolicznie, że wykonuje te same zawody – obrabia i kształtuje dusze jak ojciec kamienie oraz pozwala duszy „urodzić” wiedzę, jest więc akuszerem jak matka.

Powioda się, że był szpetny z wyglądu (co widać na zachowanych popiersiach z epoki) oraz wyjątkowo wytrzymały fizycznie, co oznaczało również, że jako jedyny potrafił ucztować (włączając w to raczenie się winem) do rana, bez przykrych konsekwencji.

Elementy biografii

Poza kilkoma wyprawami wojennymi, całe życie spędził w Atenach – na placach i ulicach miasta, na ucztach – sympozjonach, przebywając wśród ludzi. Żona, Ksantypa, z trudem znosiła jego brak zainteresowania domem i nieraz czyniła mu przykre wymówki; pamiętać jednak trzeba, że jej postać była celowo przedstawiana z złym światłem przez późniejszych przeciwników instytucji małżeństwa.

Proces i śmierć

Zaangażowanie publiczne Sokratesa zjednało mu licznych wrogów, którzy doprowadzili do postawienia go przed sądem. Oskarżenie było dwojakie – nieuznawanie bogów państwowych oraz psucie młodzieży. Groziła za to kara śmierci.

W trakcie procesu Sokrates przemawiał w swojej obronie, często atakując oskarżycieli. Twierdził, że się ich nie obawia, bo ludzie gorsi nie są w stanie zaszkodzić człowiekowi lepszemu. Zawziętość oskarżycieli oraz brak pokory ze strony Sokratesa doprowadziły do wyroku skazującego – śmierć przez wypicie trucizny.

Proces i śmierć

Sokrates został osadzony w więzieniu na 30 dni – ze względów religijnych akurat nie można było wykonywać kary śmierci. W tym czasie nasz filozof mógł uciec – namawiali go do tego przyjaciele, były pieniądze i ustalone miejsce docelowe. Jednak Sokrates nie zdecydował się na ten krok, chciał pozostać wierny sobie. Mawiał, że wolności wewnętrznej – największego skarbu – nikt mu nie odebrał. Ze wszystkimi, w tym z żoną, się pożegnał, i gdy strażnik przyniósł mu cykutę – wypił i zmarł.

Sokrates a filozofowie przyrody

Przedstawienie poglądów Sokratesa wypada zacząć od porównania z wcześniejszymi grupami filozofów.

Najprawdopodobniej Sokrates początkowo uprawiał filozofię przyrody. Zauważył jednak, że kolejne propozycje są ze sobą sprzeczne, wzajemnie się znoszą. Wysnuł stąd wniosek, że „zbadanie takich tajemnic nie leży w mocy człowieka, skoro nawet filozofowie [...] nie zgadzają się w tym punkcie w poglądach”. Kto zajmuje się filozofią przyrody, jest jak szaleniec, głoszący niedorzeczne wnioski. Sokrates radykalnie porzucił więc problematykę bytu, którą podejmie dopiero, na nowych zasadach, jego uczeń Platon.

Sokrates a sofiści

Sokrates dochodzi więc do wniosków podobnych do tych, które kazały pierwszym sofistom szukać nowego przedmiotu dociekań filozoficznych. Należy zająć się tym, co naprawdę istotne – człowiekiem i jego sprawami. Jednak filozof nasz poszedł swoją drogą, radykalnie odcinając się od sofistyki. Najistotniejsze różnice są następujące:

1. Sokrates, w przeciwieństwie do sofistów, naucza za darmo, nie zarabia na swojej działalności. Nie jest nauczycielem wędrownym, przebywa cały czas w Atenach. Jest raczej rozmówcą niż mówcą – retorem.

Sokrates a sofisci

2. Mówiąc o człowieku, Sokrates wychodzi poza sferę biologiczną, której nie potrafili przekroczyć sofisci. Sokrates podkreślał z całą mocą, że człowiek to istota duchowa.

3. Sokrates radykalnie odcina się od sofistycznego relatywizmu. Odrzuca przekonanie, że coś może być raz dobre, a raz niedobre, dobre dla kogoś, a dla innego niedobre. Jeśli coś jest dobre – jest takie bezwzględnie, dla wszystkich, zawsze i wszędzie.

To wszystko powoduje, że cała późniejsza tradycja filozoficzna (i kultura Zachodu) idzie za Sokratesem, a nie za sofistami. Dlatego to właśnie Sokratesa uznano za tego, który „sprowadził filozofię z nieba na ziemię”.

Sokrates jako „ojciec etyki”

Poglądy Sokratesa sprawiają, że to właśnie jemu, a nie sofistom (którzy są chronologicznie pierwsi) przypisuje się „ojcostwo” etyki. To właśnie nasz filozof w sposób całkowicie nowy mówi o człowieku i moralności.

1. Nowa koncepcja człowieka i duszy.

Sokrates twierdzi, że człowiekiem jest jego dusza. Po raz pierwszy tak wyraźnie określone jest pierwszeństwo pierwiastka duchowego. Ponadto duszę rozumie Sokrates po nowemu – nie jest to jakaś zjawia czy duch, błąkający się po śmierci w zaświatach, nie jest to jakiś demon wcielony za karę ani element arché w człowieku.

Sokrates jako „ojciec etyki”

Dusza to świadome ja, myśląca i działająca świadomość, siedlisko rozumu i działalności etycznej.

2. Nowe rozumienie cnoty.

Cnota – areté – była wcześniej przedmiotem rozważań poetów czy sofistów. Była to jakaś cecha pozytywna, sprawność, umiejętność. Dopiero Sokrates nadaje cnocie znaczenie czysto moralne – cnota to zaleta duszy, która pozwala jej być dobrą. Celem człowieka jest troska o duszę, aby była jak najlepsza, a cel ten pozwala osiągnąć cnota jako dobro czysto duchowe.

Sokrates jako „ojciec etyki”

3. Nowa hierarchia wartości.

Do tej pory na szczycie hierarchii wartości stawiano różne dobra zewnętrzne – majątek, zdrowie, sławę. Sokrates po raz pierwszy stawia na czele dobro duchowe – skoro człowiek ma dbać o dobro duszy, to najwyższą wartością jest cnota. Ona wystarczy do osiągnięcia szczęścia, dobra zewnętrzne są do tego zbyteczne. Sokrates głowi więc, jako pierwszy, moralizm.

Intelektualizm etyczny

Czym jest ta najwyższa wartość, na czym polega? Sokrates odpowiada: cnota to wiedza. Skoro człowiekiem jest jego dusza jako rozumne ja, to duszę można utożsamić z rozumem. Człowiek istotą duchową – znaczy to, że jest istotą rozumną. W duszy najcenniejsza jest cnota, w rozumie zaś – poznanie, wiedza. Utożsamienie cnoty i wiedzy jest więc logiczną konsekwencją dotychczasowych wywodów Sokratesa.

dusza = rozum



cnota = wiedza

Intelektualizm etyczny

Należy pamiętać, że Sokrates utożsamia cnotę i wiedzę. Oznacza to, po pierwsze, że aby być dobrym czy sprawiedliwym, to trzeba wiedzieć, na czym polega dobro i sprawiedliwość. Ale, po drugie, również na odwrót – kto wie, na czym polega dobro, ten automatycznie jest dobry. Jest niemożliwe, aby ktoś znał dobro, a mimo to czynił źle. Jeśli jednak ktoś czyni źle, musi to oznaczać błąd po stronie intelektualnej – wydaje mu się, że wie, wie fałszywie. Zło wynika zatem wyłącznie z niewiedzy, z braku wiedzy, z wiedzy fałszywej.

Intelektualizm etyczny

Intelektualizm etyczny, czyli utożsamienie cnoty i wiedzy, jest najważniejszym i najśłynniejszym poglądem Sokratesa. Jednocześnie jest to stanowisko najbardziej kontrowersyjne. Późniejsi etycy zauważą, że znamy przecież ludzi, którzy dobrze wiedzą, co jest dobre, ale jednak CHCAĄ postąpić źle. Do wiedzy dodają więc wolę.

Jednak na gruncie Sokratesowej koncepcji człowieka i duszy utożsamionej z rozumem wprowadzanie dodatkowych warunków jest niemożliwe.

Duch opiekuńczy

Sokrates często powołuje się na swojego „ducha opiekuńczego”, określanego terminem „daimonion”. Nie jest to żadna wyrocznia, którą można zapytać o przyszłość, nie jest to również żadne boskie objawienie, przekazujące tajniki mądrości boskiej czy ludzkiej, nie jest to jakiś osobowy demon.

Sokratejski daimonion to wewnętrzny głos, „boski znak”, towarzyszący w konkretnych działaniach i wydarzeniach z życia. Zawsze odradza, a nigdy nie doradza, a jak odradzi, to posłuchanie go okazuje się korzystne. Co ciekawe, najintensywniej daimonion odradzał Sokratesowi działalności politycznej.

Charakter działalności Sokratesa

Sokrates wypracował swój własny, specyficzny sposób działalności i nauczania.

Przede wszystkim odrzucił słowo pisane. „Stawianie ogródków z literek” nie budziło w nim zaufania, odradzał zdobywanie mądrości z drugiej ręki, z czyjegoś tekstu. Uważał, że wiedza musi płynąć z wnętrza, tylko wtedy będzie autentyczna.

Z tego powodu gloryfikował słowo mówione, żywe. Starał się cały czas spędzać wśród ludzi, rozmawiać z nimi, pobudzać ich do refleksji, a często do niej zmuszać.

Charakter działalności Sokratesa

Porównywał się przy tym do ryby-drętwy, rażącej prądem człowieka, który się o nią otrze. Tak samo, mawiał, dzieje się z jego rozmówcami – często są porażeni, zdrętwiali.

Głosił też, że jest jak giez, który siada zgnuśniałemu rumakowi na kark i go gryzie. Nie dla krzywdy jednak, ale po to, by go wyrwać ze zgnuśnienia.

Uważał więc Sokrates, że jego działalność w tej formie jest dla ateńczyków pożyteczna. Dzięki niej staną się lepsi, ponieważ zaczną dbać o swoje dusze. Z tego powodu przestrzegał ich przed pozbyciem się go – więcej szkody wyrządzą sobie niż jemu.

Wiem, że nic nie wiem

Najsłynniejsze hasło Sokratesa brzmi: „wiem, że nic nie wiem”. Wyjaśnienie znajdziemy w Platońskiej „Obronie Sokratesa”. Otóż w Atenach rozeszła się pewnego dnia wieść, że wyrocznia delfijska uznała Sokratesa za najmądrzejszego z ludzi. Najbardziej zdziwił się sam Sokrates i postanowił znaleźć mądrzejszych od siebie. W tym celu podjął rozmowy z przedstawicielami trzech grup: z politykami, poetami i rzemieślnikami. Po każdej takiej rozmowie dochodził jednak do takiego samego wniosku: „kiedym tak z nim rozmawiał, zaczęło mi się wydawać, że ten obywatel wydaje się mądrym wielu innym ludziom, a najwięcej sobie samemu, ale mądry nie jest.

Wiem, że nic nie wiem

A potem próbowałem mu wykazać, że się tylko uważa za mądrego, ale mądry nie jest. [...] Wróciwszy do domu zacząłem miarkować, że od tego człowieka jestem jednak mądrzejszy. Bo z nas dwóch żaden, zdaje się, nie wie o tym co piękne i dobre, ale jemu się zdaje, że coś wie, choć nic nie wie, a ja, jak nic nie wiem, tak mi się nawet i nie zdaje. Więc może o tę właśnie odrobinę jestem od niego mądrzejszy, że jak czegoś nie wiem, to i nie myślę, że wiem”.

Jest to więc głęboka świadomość kruchości i znikomości ludzkiej wiedzy.

Ironia sokratejska

„Ironia sokratejska” to pojęcie ściśle związane z charakterem działalności oraz z metodą nauczania naszego filozofa. Chcąc zmusić rozmówcę do refleksji, chcąc wzbudzić w nim świadomość niewiedzy, Sokrates nakładał swoistą maskę. Mistrz ten ukrywał się za ignorancją i niewiedzą. Z dużą dawką kpiny podchodził do rozmówcy, chwalił jego zalety intelektualne, a siebie przedstawiał jako głupca, który się chce dowiedzieć czegoś od mądrego. Jednak cały czas kontrolował przebieg rozmowy, konsekwentnie prowadził ją w zamierzonym przez siebie kierunku, aby na końcu osiągnąć swój cel – wzbudzenie autorefleksji.

Metoda sokratejska

Świadomość niewiedzy oraz ironia są nierozzerwalnie związane z tzw. metodą sokratejską. Jest to sposób prowadzenia rozmowy, mający na celu dotarcie do wiedzy pewnej i prawdziwej, a jak pamiętamy, jest ona tożsama z cnotą.

Wyróżniamy dwa składniki owej metody: elenktyczny i maieutyczny.

Pierwszy, negatywny, polega na pozbyciu się wszelkiej wiedzy fałszywej, wszelkich mniemań i pewności siebie. Sokrates, zakładając często maskę ignoranta (ironia), pyta o definicję czegoś, co wydaje się rozmówcy oczywiste i doprowadza do tego, że interlokutor w serii odpowiedzi na Sokratesowe pytania definicję tę obala.

Metoda sokratejska

Ostatecznie dowiedziona zostaje niewiedza partnera dialogu. Jasne jest, że takie zbijanie fałszywych mniemań nie przynosiło naszemu filozofowi popularności.

Celem wyżej opisanego etapu elenktycznego jest oczyszczenie duszy, wyzbycie się fałszywej pewności. Platon porównywał to do działalności lekarza, który musi z chorego ciała usunąć truciznę zanim poda lekarstwo i pożywienie. Że jest to proces bolesny i nieprzyjemny, w to nikt nie wątpi.

Metoda sokratejska

Po takim oczyszczeniu może nastąpić etap pozytywny, maieutyczny, to jest położniczy. Sokrates mawiał, że zajmuje się maieutyką, tj. sztuką położniczą, tak samo jak jego matka. Uważał bowiem, że wiedza w człowieku już tkwi, trzeba ją tylko umiejętnie wydobyć, pomóc jej się narodzić. (Z tego punktu wyjścia Platon wywiedzie swoją koncepcję wiedzy wrodzonej i anamnezy). Zdaniem naszego filozofa seria pytań pozwoli na dotarcie do wiedzy prawdziwej. Sokrates przy tym tylko pyta, niczego nie podpowiada. Jak akuszerka (w ówczesnej Grecji) dziecka mieć nie może, nie jest brzemienny, potrafi tylko innym pomóc urodzić – w tym przypadku pomaga duszy urodzić wiedzę.

Podsumowanie

Sokrates wprowadził do naszej kultury rozumienie człowieka, duszy, dobra moralnego, na którym zbudowana została cała tradycja filozoficzna, etyczna czy nawet religijna. To właśnie on dokonał odkrycia istoty człowieka – jako istoty duchowej – czym nie byli zainteresowani filozofowie przyrody, a czego nie byli w stanie dokonać sofiści.

Z tego powodu to Sokratesowi przypisano – niesłusznie – pierwszeństwo w zajęciu się człowiekiem i sprawami ludzkimi (sprowadzenie filozofii z nieba na ziemię) oraz – już w sposób uzasadniony - „ojcostwo” etyki.

Bibliografia

Irena Krońska, Sokrates, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989

Giovanni Reale, Historia filozofii starożytnej. Tom I, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994

Władysław Tatarkiewicz, Historia filozofii. Tom pierwszy, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993